Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 23.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 29 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27	10.	16	—17,	0,0	40	Wschodni	słaby	Pogoda	
27	2		9.	28	—11.	8,0	68	WPn. Wschodni	mocny	,,	
	10		9	81	16.	1,0	45	Wschodni	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 25 *Stycznia*.—

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, spowodowanego prośbą Amalii Boblewskiéj w gubernii Warszawskiéj zamieszkały, raczył Najmiłościwiéj dozwolić Janowi Boblewskiemu, synowi proszącéj, który za znoszenie się z zbrojnemi bandami w roku 1833 weszłemi w granice Królestwa Polskiego, został pozbawiony szlachectwa i wysłanym na zawsze do Syberyi na zaludnienie, z rozciągnieniem konfiskaty na jego majątku, powrócić na łono familii, bez uwolnienia wszakże majątku od konfiskaty i bez przywrócenia go do godności szlacheckiéj.

Najjaśniejszy Pan, na wstawienie się JO. xcia Namiestnika Królestwa Polskiego, spowodowane prośbą Juliana Arkuszewskiego, Polskiego wychodzca, w mieście Bordeaux przebywającego, Najmiłościwiéj udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do Królestwa.

Stósownie do rozporządzenia władzy wyższej majątek i wszelkie fundusze Jana Stryjkowskiego, syna zmarłego kupca w Warszawie który w roku 1832 bez pozwolenia rządu zbiegł za granicę, a uzyskawszy w roku 1837 pozwolenie powrotu do kraju, dobrodziejstwa tego cenić nie umiał, i powtórnie w roku 1846 oddalił się za granicę, mają uledz konfiskacie.

— *Paryż* 20 *Stycznia.* —

Król przyjmował dnia wczorajszego wielką deputacyą izby parów, która wręczyła mu adress Monarcha odpowiedział w następujących słowach: Panowie! Z żywém wzruszeniem znajduję na nowo w osnowie adressu wyrazy współczucia i przychylności, które izba mi objawia z powodu nowego nieszczęścia, jakiém rodzina moja została dotknięta. Składam wam panowie najszczersze moje podziękowanie. Zawsze a zawsze powtarzam izbie parów ile się cieszę równie roztropném jak loyalném współdziałaniem izby, jakie takowe bezustannie ku mojemu rządowi objawia. Jeżeli w naszém usiłowaniu nie będziemy ustawać jak dotąd od lat blizko osiemnastu starając się coraz silniéj łączyć węzły które tak pięknie i tak szczęśliwie jednoczą z sobą rozliczne siły państwa, to bez wątpienia i na przyszłość uda się nam ustalić i od wszelkiego uszkodzenia zachować te instytucye które Francya sama sobie nadała, a które tak dzielnie przykładają się do postępowego rozwijania pomyślności jako też do ustalenia porządku wewnętrznego, a pokoju i poważania Francyi na zewnątrz. Jeszcze raz panowie! dziękuję wam serdecznie za te uczucia, jakieście mi objawili.

Odpowiedź króla wymówiona była głosem silnym z odznaczającém się akcentowaniem. Przy końcu zgromadzeni parowie wykrzyknęli vivat! Król z wrodzoną sobie powagą zeszedł ze stopni tronu i raczył łaskawie rozmawiać z przytomnymi parami. Zdawało się że N. Pan najlepszém cieszy się zdrowiem, z tego powodu dzienniki ministeryalne mianowicie *Journal des Débats* i *Conservateur* zarzucają wydawcom pism opozycyjnych, że oni w fałszywém tę okoliczność wystawiali świetle, wiedząc jak wielki wpływ na giełdzie wywrze chociaż fałszywa wiadomość o zatrważającym stanie zdrowia króla. I tak między innemi *Journal des Débats* mówi: Dwieście członków izby parów widzieli wczoraj króla w pożądanym stanie zdrowia i słyszeli go mówiącego, odwołujemy się przeto na ich świadectwo. Prawda że król od czasu smutnego wypadku który dotknął jego rodzinę to jest od śmierci xiężniczki Adelajdy nie przyjmował u siebie nikogo oprócz ministrów i to jedynie w sprawach państwa, salon zaś królewski dla nikogo niebył otwartym. Wszakże karta konstytucyjna pomiędzy prerogatywy rodzinie królewskiéj zaręczone, niezaręczyła bynajmniéj nieczułości na stratę osób najdroższych, a straż stojąca przy Luwrze nie obroni i królów przeciw nieszczęściom familijnym a jeżeli takowe zawita do królewskich komnat, to oprócz boleści i żałoby, nadają prawo oddania się na chwilę samotności i ciszy. Jednakże król już powrócił do dawnego swego ujmującego humoru, do swéj tak przystępnéj łagodności i gościnności. Oficerowie domowi, tudzież gwardyi narodowéj i wojska liniowego, którzy w pałacu królewskim są na służbie, bywają do stołu królewskiego zapraszani jak dawniéj. Spodziewamy się że salon królowéj, który

zawsze bywał otwarty dla wyboru wszystkich gałęzi ucywilizowanych społeczności francuzkiéj, w krótce na nowo stanie się punktem połączenia się około lipcowego króla tych wszystkich którzy w szanownéj jego starości, tudzież jego rzeskości i energiczném działaniu upatrują rękojmią długiego pokoju i pomyślności krajowéj.

Dziszejsze posiedzenie izby Deputowanych było nader liczne. Najznakomitsi członkowie izby pp. Dupin, Lamartine, Berrier, Odillon Barrot, Billault Dufaure i t. d. byli przytomni, wprzód zaś jeszcze nim prezydujący ogłosił otwarcie posiedzeń, skupiały się w sali liczne gruppy deputowanych naradzając się poprzednio nad temi przedmiotami, które miały bydź rozbierane na posiedzeniu. Głównym przedmiotem tychże były projekta do prawa które na poprzedniém posiedzeniu były przedstawione, a nad którémi dla zamknięcia czynności izby niezastanowiono się. P. Hebert wielki kanclerz wstąpił na trybunę przedstawiając projekt do prawa tyczący się kupna i sprzedaży placów, i z tąd wynikających zboczeń nieprawnych które jednakże dotąd bywały cierpiane i pomijane wbrew prawu, a któremu nadużyciu zaprojektowane prawo ma położyć tamę. Gdy kanclerz odczytał był główne motywa zdawało się że izba je podziela, jednakże przy końcu oppozycya lewéj strony przerywając mowę okazywała swe niezadowolenie, jednakże energija i wytrwałość kanclerza odniosły zwycięztwo, albowiem tenże podniosłszy głos przeciwko tym którzy go chcieli zagłuszyć, zowołał: że powinnością jest izby słuchać z uwagą projektu do prawa, który jest odczytanym przez królewskiego ministra i w imieniu króla.

Rozeszła się wieść, że marszałek Bugeaud został mianowany dowódzcą naczelnym gwardyi narodowéj Paryża

Gazette des Tribuneaux, z powodu gorszącego procesu odbytego przy drzwiach zamkniętych, w którym eter gra główną rolę, w artykule obszernym mówi o własnościach i skutkach wdychania eteru i chloroformu. Ubolewa że niepodobna mu podać faktów procesu, dla tego publiczność nie może z nich sądzić o niebezpieczeństwie z nadużycia nowo wynalezionego środka medycznego. W końcu żąda ów dziennik, by prawo nie dozwalało sprzedawać eteru i chloroformu tylko za receptami, osobom upoważnionym do tego. W innych państwach postanowienia podobne wydano.

Król dla ubogich każdego z 12 cyrkułów Paryża dał po 1000 frank. W czasie pobytu swego w Dreux JJ. KK. MM. rozdali na zakłady dobroczynne tego miejsca 3000 fr., oprócz tego wiele osób indywidualnie obdarowano.

Jenerał-porucznik Charlot, adjutant Napoleona, umarł wczoraj.

— *Londyn* 19 *Stycznia.* —

Według najświeższych wiadomości z Dublina, wielkie mają zachodzić trudności co do rozbrojenia wiejskiego ludu w tych prowincyach, które na mocy proklamacyi lorda-namiestnika ogłoszone zostały jako będące pod prawem wyjątkowém. Dnia 16 b. m. koleją żelazną wysłano silny oddział 75 pułku piechoty du Ballibophy a ztamtąd do Templemore w hrabstwie Tipperari a to w celu wsparcia tameczn éj policyi mającéj odbierać broń. Podobnież i do hrabstwa Roscommon wysłano oddział złożony z jazdy, piechoty i artyleryi.

Dziennik *Times* z powodu wiadoméj cierpkiéj noty sekretarza spraw zagranicznych lorda Palmerston przesłanéj panu Lyons posłowi przy dworze greckim do udzielenia tamecznemu rządowi — tak się wyraża: „Ostatnia poczta z Aten udzieliła nam próbkę dyplomatycznéj korrespondencyi angielskiéj którą, dla honoru Anglii i królowéj, życzylibyśmy sobie uważać jako złośliwy wynalazek naszych nieprzyjaciół, albowiem rzadko kiedy czytaliśmy akt, któryby wydany od rządu państwa europejskiego więcéj uwłaczał godności tegoż rządu, jako równie więcéj obrażał rząd do którego był wydanym. Jednakże nieszczęściem mamy słuszne powody obawy, że powyższe depesze wyszły z pod ręki ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, a ponieważ ten akt najprzód był ogłoszony w pismach greckich oppozycyjnych, zaledwie można przeto wątpić, że takowe gorliwe jego ogłoszenie należy przypisać nierozważnéj gorliwości posła W. Brytanii w Atenach, który niezmordowany jest w wynajdywaniu środków obrażania dworu, przy którym jest zaakkredytowanym.“

Na jedném zgromadzeniu pod przewodnictwem jednego z członków parlamentu p. Lushington, postanowiono utworzyć towarzystwo, którego celem ma być toczenie na prawnéj zasadzie walki przeciwko ustanowionemu podatkowi od okien, a to bez spoczynku, dopóki ten niedorzeczny a razem zdrowiu tak szkodliwy podatek nie będzie zniesionym. Towarzystwo nosić będzie nazwę: „Stowarzyszenie londyńsko-prowincyonalne przeciwko podatkowi od okien.“

— *Stany Zjednoczone* —

Z zachodnich stanów Zjednoczonych smutne wiadomości dochodzą; wszystkie rzeki wpadające do Mississipi wylały: tysiące familij jest bez schronienia; miasta stoją pod wodą i nie jedno życie drogie padło ofiarą wściekłych bałwanów. Na całym brzegu Ohio słychać tylko krzyk boleści; ludzie opuszczają zwykle swe zatrudnienia, by nieść pomoc współbliźnim. Tymczasem nieszczęściem dotknięci także nie próżnują. Sta tysiące świń przeznaczonych w téj porze, używanéj do tego, na rzeź znalazły inną śmierć, jak im przeznaczono, dla tego odważni żeglarze sterują łodziami po wezbranych wodach łowią płynące trupy i sprzedają topiącym sadło; straty pieniężne są niezmierne. Kościoły miasta Cincinati otwarto jako miejsce schronienia dla pozbawionych przytułku“.

Wiadomości z pola wojny w Mexyku nieobiecują wcale pokoju. Santanna stanął na czele pronunciamiento przeciw kongresowi w Queretaro i w dniu 27 listop. ruszył do Techaucan, by w Oaxaca objąć dowództwo nad wojskiem liczącym podobno 16,000 ludzi. W odezwie do ludu mówi, że dla tego tylko z urzędów złożonym został, by nowo utworzony kongres mógł pokój zawrzeć, ale nie chce nic słyszeć o pokoju, dopóki tylko amerykanie zajmują najmniejszą część mexykańskiego territorium; dowódzca naczelny wojska kongresu, Bustamente, stoi na czele 9,000 ludzi w Guanajuato. Nowy prezydent, Anaya, przy objęciu swego urzę-

du miał mowę bardzo umiarkowaną, pragnie on pokoju, ale nie jest wcale popularnym; wielu członków opuściło kongres w Queretaro i wątpią, by ten mógł wydać jakie postanowienie. Poseł angielski znajdował się w Queretaro. Jenerała Scott proszono, by przybył do Queretaro i bronił kongres od jakiego zamachu Santanny. Również tam znajdował się jenerał Filisola z 2,000 ludzi. Jenerał Scott kazał aresztować jenerałów Worth i Pillow, oraz pułkownika Duncan, za użycie wyrazów obelżywych przeciw niemu. Jenerał Patterson zostawił 600 ludzi w Jalapa i ruszył wraz z jenerałem Buttler prowadząc za sobą posiłki jenerałowi Scott. Scott teraz będzie miał razem pod swojém dowództwem około 30,000 ludzi. Jenerał Urrea wpadł podobno w ręce indjan Camanchi. Droga pomiędzy Mexykiem a Vera-Cruz jest zupełnie wolną, ale w kierunku Puebli mnóstwo guerylasów spotykamy.

Mazatlan, na zachodnim brzegu Ameryki został przez Amerykanów wziętym bez wystrzału; trzy okręta wojenne stanęły w porcie i wysadziły swych żołnierzy. Wojsko mexykańskie cofnęło się.

Anglicy wzięli pod swoją opiekę króla brzegów Mosquito i bronią jego pretensyi do miasta Nigaragua. Prassa Stanów Zjednoczonych z oburzeniem o tém mówi i dowodzi, iż rząd Unii na to nie powinien pozwolić.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Kapitulacya została więc podpisaną przez xięcia, a w ciągu dnia tego, 28 października (1806) w rok po klęsce jenerała Mack, 14 tysięcy piechoty i 2 tysiące jazdy pruskiéj poddało się Francuzom. Zwycięzcy upojeni byli radością a czyż jest radość lepiéj uzasadniona! Tyle śmiałości w obrotach, tyle cierpliwości w znoszeniu trudów i niewygód, równych co najmniéj tym jakie zwyciężeni znosili, tyle zapału w pochodach szybszych jeszcze od uciekającego nieprzyjaciela, zasługiwały przecież na taką nadgrodę! Nieszczęściem w Prenzlow wkradł się wielki nieporządek, skutkiem skwapliwości Francuzów do zbierania łupów, które uważali jako prawny owoc swojego zwycięztwa. Ale oficerowie francuzcy największą energię rozwinęli, żeby pruskich oficerów od szkody uchronić. Pisarze niemieccy nawet sami im tę sprawiedliwość oddają. W 1815, departamenta północne Francyi nie mogły powiedzieć tego o Prussakach.

Lecz Francuzów jeszcze inne czekały trofea. Pewna liczba szwadronów i batalionów pruskich, które nie weszły do Prenzlow, pociągnęły znów na północ, do Passewalek. Dopędziła ich tam lekka jazda jenerała Milhaud. Sześć pułków jazdy, kilka batalionów piechoty, park artyleryi konnéj, broń tam złożyły. Tymczasem jenerał Lassalle, z szaserami i huzarami, pędził do Szczecina, a za nimi piechota z korpusu Lannes. Rzecz niesłychana! oficer lekkiéj jazdy ważył się wezwać do poddania Szczecin, fortecę silną, z liczną załogą i ogromną artyleryą! Jenerał Lassalle widział się z gubernatorem, z takiém przekonaniem odpowiedział mu zupełne zniszczenie i rozbicie armii pruskiéj, że ów gubernator oddał fortece ze wszystkiem co obejmowała, a załoga, z 6ciu tysięcy ludzi złożona, poszła w niewolą. Lannes wszedł do Szczecina nazajutrz. Nic zaiste nie może lepszego dać wyobrażenia demoralizacyi, utraty ducha Prussaków i postrachu jakim ich Francuzi przejmowali, jak ten dziwny i niesłychany wypadek w dziejach wojennych.

Z całéj armii pruskiéj, do wzięcia zostawał jeszcze tylko jenerał Blücher i xiążę Weimarski, mający razem około dwudziestu tysięcy ludzi. Wziąwszy tę resztę ostatnią, można rzec było że 160 tysięcy wojska zniszczono lub zabrano w niewolę w ciągu dwóch tygodni, tak że ani jeden za Odrę nie przeszedł. Jenerała Blücher i korpus xięcia Weimarskiego ścigali marszałkowie Soult i Bernadotte. Niebawem miał ich dopędzić i Murat, a odciętemi byli od Szczecina, albowiem Lannes go zajmował. Nic wiele więc mieli widoków ocalenia.

Napoleon, otrzymawszy te wiadomości, z radości się nie posiadał. — Kiedyć twoje szasery i huzary biorą fortece, pisał do Murata, to chyba rozpuszczę korpus inżenierów i każę stopić oblężnicze działa. — W bulletynie wymienił tylko jazdę, a przepomniał o piechocie korpusu Lannes, która przecież do kapitulacyi w Prenzlow tyle się przyczyniła co i kawalerya. — Opuszczenie to ztąd poszło, że Murat, skwapliwie zdając sprawę z bohaterskich popisów swéj jazdy, nic nie powiedział o korpusie marszałka Lannes. Kiedy ten odebrał bulletyn, nie śmiał odczytać go żołnierzom swoim, obawiając się ich zasmucić. — Przywiązanie moje do twojéj osoby, pisał do Napoleona, zawsze wyższym czynić mnie będzie nad niesprawiedliwości, ależ co powiem tym biednym żołnierzom, których dzień i noc pędzę i gonię, bez wypoczynku, bez jedzenia? Jakiejże spodziewać się mają nadgrody, jeżeli imienia ich nie rozgłosi sługębna sława, którą sam rozporządzasz? — Tak piękna emulacya, to rycerskie współzawodnictwo, ta żarliwa zazdrość o sławę, która tu tylko w szlachetnym smutku objawiła się, nie poślednim była znakiem bohaterskiego entuziazmu który w ówczas wszystkie zagrzewał dusze.

Napoleon niezmiernie przywiązany do marszałka Lannes, odpowiedział mu: „*Dziecko z ciebie i twoi żołnierze dzieci.* Czyż mniemasz że nie wiem ileście się przyczynili do zwycięztwa wspierając jazdę? Wszyscyście się sławą okryli. Innym razem wasze znów imie zapełni buletyny wielkiéj armii.“

Lannes uradowany, zgromadził piechotę swoją na jednym z publicznych placów Szczecina, i kazał przed frontem odczytać list Napoleona. Równie jak on ucieszeni, żołnierze wielokrotnemi okrzykami: Niech żyje Cesarz! ten list przyjęli. Niektórzy nawet odezwali się z szczególnym okrzykiem: *Niech żyje Cesarz Zachodu.* To osobliwe miano, tak doskonale odpowiadające skrytéj żądzy Napoleona, wyradzało się tak pośród ogzaltacyi wojska, i dowodziło że w oczach wszystkich napełniał już Zachód potęgą swoją i sławą.

(d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 do dnia 28 Stycznia.

Fränzl Maurycy, ces. król, kuryer z Galicyi; — Kozłowski Ludwik, Ulrich Emilia, Kubiczek Jakób ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Wilkoszewski Avit ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 8904.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy C. K. Rada Administracyjna, uczynione przez niegdy Adama Krzyżanowskiego zapisy: 1) Biblioteki dla Akademii Krakowskiéj, 2) Towarzystwu Dobroczynności w Krakowie, złotych polskich 2000, i 3) Na fundusz Borkarny dla ubogich studentów pilnie się uczących, złotych polskich 4000, — postanowieniem z dnia 28 Grudnia 1847 roku Nr. 7396 zatwierdziła C. K. przeto Wydział Spraw Wewnętrznych: czyn ten Testatora do pomnożenia funduszów dobroczynnych dążący, niniejszym do powszechnéj wiadomości podaje.

Kraków d. 31 Grudnia 1847 r.

Przewodniczący
K. Hoszowski.
Za Sekretarza *Jakubowski.*

Ner 8008.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Jakóba i Maryanny Zbrojów małżonków, jako nabywców praw Jana Zbroi, Katarzyny z Zbrojów Nagięciowéj i Zofii Zbrojownéj, tudzież Jakóba Zbroi w imieniu własném czyniącego, o przyznanie spadku po ś. p. Wojciechu Zbroi pozostałego z realności we wsi Krowodrzy w gminie 8éj miejskiéj Zwierzyniec pod L. 28 położonéj, tudzież gruntu zagonów 112 składającego się: C. Kr. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypoteczném z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym spadek powołany zgłaszającym się Jakóbowi i Maryannie Zbrojom małżonkom przyznany zostanie.

Kraków d. 28 Grudnia 1847.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*
(1r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

W wykonaniu dobroczynnych zamiarów JWnéj Zofii z Hr. Branickich Hrabiny Potockiéj wdowy po zgasłym nieodżałowanéj pamięci Arthurze Hr. Potockim pozostałéj i JW. Adama Hr. Potockiego Jéj Syna, którzy idąc w pomoc ubogiéj klassie mieszkańców Miasta Krakowa, prócz zasiłków pieniężnych corocznie ofiarowanych, aktem dnia 2 Listopada 1840 r. summę 20,000 złotych polskich na Dobrach ziemskich Hrabstwo Tenczyńskie zwanych hipotecznie zabezpieczyli i pod zarząd Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego oddali, z przeznaczeniem części procentu na ułatwienie ubogiéj czeladzi rzemieślniczéj tu urodzonéj do zostawania majstrami; Arcybractwo posiadając obecnie uskładany z tego źródła fundusz 1200 złotych polskich dla dwóch czeladników mających zostać majstrami przeznaczony, wzywa interessowanych, aby z podaniami swemi o otrzymanie tego zasiłku zgłosili się do WJKs. Macieja Wojcikowskiego kapelana kaplicy zamkowéj Imienia Potockich, mieszkającego przy ulicy Szewskiéj pod L. 330 i złożyli na jego ręce dowody, że są urodzeni w Krakowie z mieszkańców tutejszokrajowych, że są czeladnikami, że odbyli wędrówkę, że do zostania majstrami nie mają żadnych przeszkód i że się moralnie sprawowali.

Termin do podań oznaczony jest do dnia 20 Lutego 1848 roku.

Kraków dnia 7 Stycznia 1848 r.

Starszy Arcybractwa
Bartynowski.
(1r.) *Strzelbicki* Sekr.

Doniesienia prywatne.